Cena 2 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, niedziela 25 sierpnia 1946 roku | Nr 217

Klituś — bajduś

Gadanie w Paryżu trwa

Parlamentaryzm na terenie międzynarodowym nie daje żadnych wyników. — Należało wcześniej uzgodnić stanowisko 4-ch mocarstw

Przed zebraniem się Konferencji Pokojowej z udziałem 21 państw, odbywały się **narady Wielkiej Czwórki w Paryżu.**

Na posiedzeniach Czterech Ministrów **min. Bevin stale wysuwał wniosek przekazania wszystkich spornych spraw Konferencji Pokojowej, licząc widocznie na to, iż chaos obrad parlamentarnych da większą szansę** przeforsowania woli brytyjskiej.

Min. Mołotow wielokrotnie na tych posiedzeniach wskazywał, że **należy przedłożyć Konferencji Pokojowej gotowe i uzgodnione projekty, że nie wolno zwoływać Konferencji Pokojowej bez uprzedniego uzgodnienia stanowiska 4-ch wielkich mocarstw.**

I cóż się okazało?

Od prawie miesiąca obraduje w Paryżu **Konferencja Pokojowa, która w żadnej sprawie nie osiągnęła pozytywnych wyników,** przeciwnie, uchwalono, że wszystkie postanowienia Konferencji Pokojowej mają być **przekazane z powrotem Radzie Czterech Ministrów.**

Oto rezultat „dalekowzrocznej" polityki min. Bevina, który dziś skarży się **na przewlekanie dyskusji i gotów byłby ją nawet odroczyć...**

Dla ilustracji podajemy przebieg wczorajszych dwóch posiedzeń komisji terytorialno - politycznej do spraw traktatów z Węgrami i Rumunią, które **oczywiście nie dały żadnych wyników.**

Do traktatu z Węgrami delegat australijski wniósł poprawkę, żądając umieszczenia we wstępie do traktatu **gwarancji praw człowieka i klauzuli o równości wszystkich obywateli.**

Nad poprawkami nie przeprowadzono głosowania, **ponieważ sekretariat prosił,** aby poprawek nie omawiano oddzielnie, lecz traktowano je łącznie.

Do traktatu z Węgrami wniosła poprawkę Czechosłowacja, żądając, aby w traktacie zaznaczyć, że Węgry dobrowolnie stanęły po stronie osi, a zerwały z Niemcami dopiero pod naciskiem rozgrywających się wydarzeń.

Delegaci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii **powiedzieli, że zgadzają się z duchem tej poprawki, ale proszą o jej wycofanie, aby nie komplikować i nie przedłużać obrad.** W rezultacie delegat Czechosłowacji **poprawkę wycofał, ale zażądał zamieszczenia jej w protokóle.**

Minister **Bevin odleciał wczoraj do Londynu.** Przed odlotem z Paryża odbył rozmowę z ministrem USA Byrnesem.

Premier kanadyjski **Mackenzie King udaje się jutro do Londynu,** a w poniedziałek powraca do Kanady.

Minister Bevin powróci do Paryża w przyszłym tygodniu.

Opuścił również Konferencję Pokojową delegat australijski **dr Evatt, udając się do swego kraju** w związku z nadchodzącymi wyborami.

GODNA ODPOWIEDŹ POLSKI

na próby wtrącania się do spraw wewnętrznych naszego Państwa

Rząd polski otrzymał przed kilku dniami dwie noty — od Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, w których rządy tych państw zajmują się sprawą przyszłych wyborów w Polsce, a nawet wyrażają życzenie zapoznania się z projektem ordynacji wyborczej.

Jest to niebywały wypadek wtrącania się do spraw wewnętrznych innego państwa, pod pretekstem fałszywie i tendencyjnie interpretowanych umów międzynarodowych w Jałcie i Poczdamie.

Naturalnie, Polska udzieliła odpowiedzi, w której energicznie protestuje przeciw tego rodzaju zamachom na suwerenność naszego Państwa i wyprasza sobie podobne niedopuszczalne „nauki" i interwencje.

W odpowiedzi polskiej podkreślono, że popieranie przez obce mocarstwa poszczególnych ugrupowań politycznych bynajmniej nie przyczynia się do ich popularyzacji i koliduje z ogólnie przyjętymi obyczajami w stosunkach międzynarodowych.

Grecja zagraża pokojowi

Skarga Ukrainy w Radzie Bezpieczeństwa. — Za kilka dni — sesja ONZ

Rząd Ukrainy wniósł skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ **przeciw rządowi Grecji,** który swoimi ciągłymi atakami i wyraźną agresją przeciw państwom sąsiednim, jak Albania i Bułgaria, stwarza sytuację **niebezpieczną i groźną dla pokoju na Bałkanach, a tym samym na świecie.**

Skarga ta znajdzie się na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w przyszły czwartek.

Najbliższe posiedzenie ONZ i Rady Bezpieczeństwa zapowiada się niesłychanie burzliwie, ponieważ, prócz wyżej wymienionej sprawy, **rozpatrywane będą również wnioski kilku państw, proszących o przyjęcie ich w poczet członków ONZ.**

Walasiewiczówna ma chorą nogę

Mimo to weszła do finału, uzyskując czas 25,4 sek.

Dzień wczorajszy był trzecim z kolei w mistrzostwach lekkoatletycznych Europy, odbywających się w Oslo. Przyniósł on **nieoczekiwany sukces Walasiewiczówny,** albowiem zawodniczka nasza była niedysponowana i **stanęła do przedbiegu na 200 m z zabandażowaną nogą. Mimo to zajęła drugie miejsce, uzyskując czas 25.4 sek.** Zapewniła sobie tym sam[illegible] grywkach finałowych.

Pech natomiast prześladował Gieruttę. Naderwawszy sobie ścięgno Achillesa, zawodnik nasz zmuszony był **wycofać się z dziesięcioboju.** Jest to dla nas niewątpliwie stratą, gdyż **Gierutto zapowiadał się doskonale.**

Wczoraj odbyły się również biegi na 100 m i marsz panów na 50 km.

Po Norymberdze

Proces Kruppa i towarzyszy

W październiku rozpocznie się w Berlinie nowy proces niemieckich przestępców wojennych, tym razem kierowników niemieckiego przemysłu zbrojeniowego z Kruppem i Thyssenem na czele.

W tym procesie ława oskarżonych będzie znacznie liczniej obsadzona aniżeli w Norymberdze. Proces potrwa prawdopodobnie pół roku.

Rzeź w Kalkucie

spowodowała 27 tys. ofiar

Z Kalkutty donoszą, że pomimo pozornego uspokojenia tramwaje kursują tam wciąż jeszcze pod ochroną wojska. Według dotychczasowych obliczeń, liczba poległych podczas walk na ulicach Kalkutty **wynosi 7 tysięcy, a rannych około 20 tys.**

Źle jest w płd. Afryce

Smuts nieczuły na nędzę robotników

Światowa Federacja Związków Zawodowych zaapelowała w piątek do Smutsa, wysuwając żądanie, aby rząd unii południowo - amerykańskiej rozpatrzył protesty 50 tys. górników kopalń złota w ich konflikcie z pracownikami w Johannesburgu. Federacja zwróciła się do Smutsa z prośbą o przyjęcie jej delegacji dla omówienia tej sprawy.

„Rząd" Indii

Radio londyńskie podało z wielkim patosem, że utworzony wreszcie został „rząd" Indii, któremu W. Brytania udzieli jaknajwiększej „samodzielności". Premierem został wódz partii kongresowej Pandit Nehru. Partia jego skupia bogaczy hinduskich i warstwy uprzywilejowane.

Upośledzona kasta Indii — pariasi, którzy stanowią trzon społeczności hinduskiej, reprezentowani są w „rządzie" tylko przez jednego przedstawiciela. Liga Muzułmańska zupełnie odmówiła przystąpienia do „rządu".

Nowoutworzony gabinet marionetkowy odpowiada niewątpliwie życzeniom p. Bevina, gdyż będzie wiernie i posłusznie spełniał wszelkie rozkazy swoich patronów brytyjskich.

Referendum w Grecji

aktem gwałtu i fałszerstwa

Przywódca greckiej partii liberalnej Sofulis w oświadczeniu, dotyczącym stosunku jego stronnictwa do sprawy głosowania ludowego, powiedział, że swobodne wypowiedzenie woli narodu greckiego jest niemożliwe, bo w kraju panuje anarchia i walki domowe. rozdmuchiwane przez rząd. W tych warunkach głosowanie będzie pozbawione autorytetu moralnego, będzie aktem gwałtu i fałszerstwa.

Hiszpańscy faszyści

groźbą dla Ameryki Południowej

Prezydent Guatemali oświadczył, że przenikanie falangistów hiszpańskich do państw Ameryki Południowej trwa, co stanowi niebezpieczeństwo dla młodych republik demokatycznych.

Majątek Mussoliniego

Dyktator „uciułał" grubą forsę

Donoszą z Rzymu, że wartość przejętego przez władze mienia Mussoliniego w Mediolanie szacuje się na przeszło 700 milionów lirów. Ponadto w Gargnano, Solo i Come znaleziono rzeczy olbrzymiej wartości, należące do b. dyktatora Włoch: meble orientalne, obrazy słynnych malarzy, medaliony, znany powszechnie naszyjnik „Annunziała", brylanty, złoto oraz 27 pak z cenną zawartością, które Mussolini miał przy sobie w czasie ucieczki.

„Wyższa instancja"

O zarządzeniach brytyjskich decydują... Niemcy

Zastępca dowódcy wojsk brytyjskich w Niemczech, gen. Robertson polecił, by odtąd wszystkie zarządzenia i projekty ustaw władz okupacyjnych, przed wejściem w życie, przedłożone były do zaopiniowania radzie doradczej, składającej się z Niemców.

Dalej oświadczył gen. Robertson, że po zjednoczeniu gospodarczym Niemiec nastąpi „zwarcie polityczne", by w ten sposób wyłonić nowe Niemcy.

La Guardia odleciał

Jak już donosiliśmy, do Polski przybył generalny dyrektor UNRRA La Guardia, który zwiedził ruiny **Warszawy,** a onegdaj w towarzystwie min. Jędrychowskiego udał się na **Śląsk,** gdzie obejrzał najważniejsze ośrodki tamtejszego przemysłu.

La Guardia był we **Wrocławiu, Gliwicach i Katowicach,** po czym wrócił do Warszawy. Wczoraj odbył konferencję z dziennikarzami. W godzinach popołudniowych po 4-dniowym pobycie w Polsce, **La Guardia odleciał z lotniska na Okęciu swym własnym 4-motorowym Douglasem.**

„1000 zł. za odnalezienie żony"

Takie propozycje robią urzędnikom PUR-u ludzie poszukujący swych najbliższych. - Największa kartoteka zaginionych

W biurze przy ul. Piotrkowskiej 36 znajduje się największa w Polsce **kartoteka ludzi zaginionych.** W kilku pokojach kartoteki można dowiedzieć się najistotniejszych danych o półtora milionie ludzi, którzy rozsiani po kraju bądź też po obczyźnie nie mogą sami znaleźć dróg do osób bliskich i krewnych.

Instytucja ta — to jeden z odcinków pracy PUR-u łódzkiego. Zresztą to odcinek naj żywszy. Już od sierpnia roku ubiegłego biuro osób zaginionych gromadzi materiały dotyczące losów ludzi, których wojna i niewola oderwała od najbliższych. Dziś jest to już prawdziwa armia.

Do biura codziennie niemal przybywają **tłumy: zdemobilizowani żołnierze, deportowani Polacy przybywający obecnie — tak jak już to robią od roku — z Niemiec, z Francji, Anglii czy też — z całego świata, repatrianci szukają swych żon i synów, by wreszcie razem w rodzinie rozpocząć pracę w nowej Polsce.**

W tej pracy nad łączeniem rodzin porozbijanych wojną i niedolą istnieją związki z PCK i wszystkimi punktami etapowymi PUR-u w całej Polsce — w kartach kartoteki są **adresy i nazwiska sierot z Warszawy i tych przywiezionych z Niemiec czy z Francji,** zaginionych w zawierusze wojennej, żołnierzy, którzy wrócili z wojny ale już nie zastali nikogo...

Nie wszyscy „klienci" Biura poszukiwania osób zaginionych z Piotrkowskiej 36 wychodzą „nasyceni" — wielu z nich odchodzi z niczym — przeciętnie **zaledwie co trzeci poszukujący odnajduje, jak cudem, nić wiążącą go z ojcem, synem czy z żoną.** Ale i to jest sukces, jak na skromne możliwości PUR-u.

Co miesiąc odpowiedzi instytucji otrzymuje **ponad 6 tysięcy osób — można więc powiedzieć, że każdego miesiąca ponad 2 tysiące osób ma szczęście połączyć swój dalszy los z osobami najbliższymi i kochanymi.**

Ci, którym najbardziej pilno do swoich wywiesili na dużej tablicy w biurze swoje **listy do żon i matek, do mężów i dzieci.** Oto kilka z nich:

„Halinę Sawicką, urodzoną w Wilnie w roku 1927 poszukuje matka i brat, zamieszkali obecnie w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 59 m. 14", albo

„Łapka Jan powrócił z Niemiec, ojciec Michał, matka — Katarzyna. Ktoby wiedział itd. . . .".

„Kto z repatriantów wiedziałby coś o losie **lekarza Tadeusza Drechslera,** który przebywał wraz z żoną i dzieckiem w Rosji (Stawropol). Transport przechodził przez Lwów i został skierowany przez Rawę Ruską, Lublin, Łódź i Poznań — proszony jest o powiadomienie"...

Te wołania w przestrzeń zdawało by się nieskończone sprawiają, że w domu przy ulicy Piotrkowskiej 36 w Łodzi najczęstszym zjawiskiem jest wzruszenie.

— **Kiedy ludzie odnajdują swoich — wtedy w biurze jest właśnie wzruszenie —** mawiają urzędniczki biura. To są dobre dni — złe to takie, gdy ludzie odchodzą z niczym...

Paulina Klimczakowa matka 3-ga dzieci napisała do tego biura następujący list:

„Zwracam się o udzielenie mi jakiejkolwiek wiadomości co do osób, które przyłączyły się do transportu z Francji i przyjechały do kraju w dniach 20 — 26 maja r. b. Jedną z tych osób jest **nieznana mi z nazwiska kobieta, posiadająca nr. legitymacji 29283,** a drugą osobą jest **mój mąż Stanisław Klimczak,** urodzony w roku 1909 w powiecie Biała. Zależy mi na nazwisku i adresie tej kobiety".

Ze słów wygląda jaskrawo tragedia: **nr. 29283 to pewnie jakaś inna kobieta,** która matce trojga dzieci zabrała męża. Poznała go we Francji i może go już nie zechce zwrócić dzieciom i żonie? Taki mały list, a ile dramatu...

Polacy rozsiani w czasie wojny po świecie zadzierzgnęli tu i owdzie kontakty. Niektóre przerodziły się w związki posiadające wszystkie cechy trwałości: dzieci, dom — przyszłość, na obczyźnie czy w kraju, ale ostatecznie — przyszłość. Niektórzy wrócili do kraju — zostawiając za sobą wspomnienia, jakieś zawiedzione serca czy też jeszcze coś więcej... Że **„jeszcze coś więcej"** — o tym między innymi świadczy następujący list z Poselstwa Polskiego w Bernie w Szwajcarii:

„Poselstwo RP. w Bernie prosi o podanie adresu Michała Stachury ur. w 1913 r., syna Jana i Marii. Wyżej wymieniony opuścił Szwajcarię pociągiem repatriacyjnym w dniu 13.12.45 i jest poszukiwany przez ob. szwajcarską Bertę Greub, matkę jego nieślubnego dziecka, córki Teresy Greub ur. 3.9.41 r. w Szwajcarii".

Wyjechał 3.12... — do przeszłości Berty Greub przybyła jeszcze jedna feralna trzynastka.

Bywa i tak, że dwoje ludzi poszukuje się jednocześnie, nie wiedząc o tym. Tak naprzykład było w wypadku **syna Jerzego i ojca Romana Praczów.** PUR ich połączył na nowo.

Twarze ludzi, którzy przychodzą do biura zmieniają się niekiedy błyskawicznie. Na przykład, ów żołnierz, który już miał zrezygnowany opuścić lokal urzędu, gdy nagle urzędniczka łapie go za rękaw i pokazuje małą kopertę. Żołnierz drgnął, chwycił list, kopertę rozszarpał niemal w rękach i w następnej chwili wydał okrzyk radości:

— **To przecież moja matka! Dowiedział się gdzie mieszka.**

— Co też moja matka teraz robi, z czego żyje? Nie widziałem się z nią tyle lat!

Albo ta starsza pani, której przyniesiono kartę z adresem rodziny — rzucała się niemal **wszystkim urzędniczkom w ramiona.** Ze szczęścia. Takich momentów jest w biurze wiele. Przeżywa się je tutaj jak wielkie święto. Nic dziwnego — urzędnicy biura to przeważnie sami repatrianci, którzy zasmakowali sami — czym jest rozłąka, czym tęsknota, a czym może być w życiu ludzkim radość odnalezienia najbliższych i najdroższych.

Informacji biuro udziela zupełnie bezpłatnie. Ale nie wszyscy w to wierzą — jest takich wielu w miesiącu, którzy zwracają się do personelu biura z ofertami wysokich wynagrodzeń — byle osoba poszukiwana znalazła sie najszybciej. Nie pomogą perswazje, że biuro pracuje zupełnie społecznie, tak trudno jest przekonać ludzi w Polsce powojennej, że coś można zrobić zupełnie bezinteresownie.

I dlatego oferty — **Dam 1000 złotych za odnalezienie żony** — będą się jeszcze powtarzać. Ale kierowniczka biura p. Gąsiorowska znalazła już wyjście:

— Zainstaluję tu puszkę ofiar na jaką instytucję społeczną, dajmy na to — PCK, kto chce i kogo stać — niech płaci. My pracujemy za pieniądze otrzymywane z PUR-u i... za radość w oczach ludzi szczęśliwych...

F. B.

Węgiel na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż na karty węglowe okresu zimowego 1946/7 w składach sprzedaży opału włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej będzie sprzedawany

Węgiel w cenie 112 zł za 100 kg na karty węglowe „Wg" — na odcinek nr 2 po 150 kg.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że termin rejestracji kart na węgiel upływa z dniem 31 sierpnia br oraz termin realizacji odcinka nr 1 kart węglowych okresu zimowego upływa z dniem 7 września br.

Kiedy dostaniemy smalec

który już dawno został „zwolniony" na m-c sierpień?

Związki zawodowe w Łodzi otrzymują stale zawiadomienia z KCZZ dotyczące „zwalnianych" produktów żywnościowych.

I tak w komunikatach na bm. czytaliśmy ostatnio, że **„zwolniono" dla Łodzi i woj. łódzkiego tyle a tyle tysięcy ton smalcu.**

Jak dotąd — Wydział Aprowizacji i Handlu **nie „wywołał" tego artykułu.** Przypuszczać jednak należy, że smalec przyznany na rozdział kartkowy, **będzie posiadaczom kartek rozdany, tymbardziej, że jeśli chodzi np. o Warszawę – już zapowiedziano wydawnictwo smalcu na kartki zaopatrzenia na sierpień w ilości 1 kg na kartki I kat.**

Poza tym otrzymać mamy także na ten miesiąc soki owocowe i pomidorowy. Nie należy więc zbyt wcześnie **rozstawać się z kartkami sierpniowymi. Trzeba je schować. Można je dołączyć do posiadanej już kolekcji niezrealizowanych kartek I kat. na lipiec (papierosy 100 sztuk) i do kartek na** miesiąc wrzesień. (K)

Codzienna nowelka Expressu

Szofer szarej taksówki

Auto zatrzymało się przy końcu szerokiej alei kasztanowej. Jakaś kobieta podbiegła szybko, rozejrzała się nerwowo dookoła i wsiadła do auta.

— Adrianno! Nareszcie!

Kobieta ujęła milcząco mężczyznę za rękę.

— Tak późno, Adrianno?

— Nie mogłam wcześniej... Bałam się...

— Twój mąż?...

— Tak... On prawdopodobnie coś zauważył. Od wczoraj nie zamienił on ze mną ani słowa. Dziś rano, przy śniadaniu przyglądał mi się badawczo. Wyglądał, jakby się czegoś domyślał. Bardzo możliwe, że ma on jakieś dowody.

Mężczyzna objął ramieniem kobietę i przytulił do siebie.

— To jest wykluczone, najukochańsza. Nie ma żadnych dowodów przeciwko nam. Nie pisuję do ciebie, nie telefonuję, nikt nie widział nas dotychczas razem i nigdy nie odwiedzam ciebie.

Kobieta zaczęła płakać.

— Jednakże... dlaczego on jest taki... tajemniczy?

— Ty wmawiasz w siebie tylko, Adrianno. Czy nie kochasz mnie już więcej?

Adrianna przywarła wargami do ręki mężczyzny:

— Kocham cię! Ale on jest nieobliczalny! Gdy wpadnie w złość, nie wie, co czyni. Wtedy jest zdolny do wszystkiego. Ja się boję... ja się strasznie boję, Robercie...

— Nie mów więcej o tym, Adrianno! Mów o sobie, o swej miłości... Ja ciebie widuję ostatnio tak rzadko...

Auto mknęło przez pola Elizejskie, skręciło po pewnym czasie w boczną uliczkę i zatrzymało się przed małym domkiem. Robert i Adrianna wysiedli z auta, podeszli do drzwi, które Robert otworzył posiadanym przy sobie kluczem i weszli do środka.

Nie upłynęło jeszcze dwie godziny i Robert z Adrianną opuścili domek i znów znaleźli się na małej uliczce. O kilka domów dalej stała taksówka, która na znak Roberta podjechała i po chwili wiozła Roberta i Adriannę w kierunku miasta.

— On jedzie szybko, odezwała się w pewnym momencie Adrianna, budząc się z zamyślenia.

— Tak, — potwierdził Robert — przyjedziemy na czas.

— Powiedz mu, żeby nie jechał tak prędko, — zawołała Adrianna — Niech on natychmiast zwolni biegu!

— Jesteś nerwowa, kochanie — odpowiedział Robert, przytulając do siebie kochankę.

Nagłe szarpnięcie auta rzuciło ich ku przodowi. Auto zwolniło na ułamek sekundy bieg, skręciło w boczną ulicę i pędziło z jeszcze większą szybkością niż poprzednio.

— Niech on jedzie wolniej! — zawołała Adrianna. — Jeśli ty mu tego nie powiesz, to ja to uczynię.

Adrianna nachyliła się do szyby, dzielącej wnętrze auta od miejsca zajmowanego przez szofera i po chwili ze stłumionym okrzykiem przerażenia rzuciła się na oparcie siedzenia, wpatrując się rozszerzonymi ze strachu źrenicami w szofera.

— On... To on... Mój mąż...

— Ależ dzieciaku, tobie się przywidziało... To jest niemożliwe...

— Nie! Nie! Spójrz na tę bliznę koło ucha. — Ty wiesz o tym... Ja go poznaję zupełnie dokładnie...

Czerwona blizna przecinała ucho mężczyzny siedzącego przy kierownicy.

— On nas śledził, on cały czas kroczył naszymi śladami... On nas uśmierci! Robert zapukał w szybę:

— Hallo, niech pan jedzie wolniej... Pani życzy sobie tego...

Szofer nie dał żadnej odpowiedzi i zwiększył tempo. Robert spojrzał na Adriannę. Ukryła ona twarz w dłoniach i ramionami jej wstrząsał cichy, tłumiony płacz. Robert nie wątpił już, że mężczyzna siedzący przy kierownicy jest mężem Adrianny. Wskazywały na to — zachowanie się jego i blizna na uchu. Ale skąd on o wszystkim wiedział?

Auto czekające na bocznej opustoszałej uliczce dawało dużo do myślenia. Należało działać szybko. Robert wyciągnął z kieszeni rewolwer i, zwracając się do szofera zawołał:

— Niech pan natychmiast się zatrzyma!

Szofer nawet nie drgnął i w dalszym ciągu jechał z tą samą szybkością.

— Zatrzymaj się pan natychmiast, bo inaczej strzelam! — zawołał Robert powtórnie.

Wezwanie to pozostało bez odpowiedzi. Auto mknęło obraną drogą, nie zmieniając tempa. Robert skierował trzymany w ręku rewolwer w stronę szofera. Rozległ się strzał...

„Tajemnicze przestępstwo w pobliżu Neuilly", podawały następnego dnia pisma paryskie, „pozostanie zdaje się na zawsze nierozwiązaną zagadką. Niezrozumiałym jest dlaczego kobieta i mężczyzna, którzy znajdowali się w aucie, a którzy należeli do najlepszych sfer towarzyskich Paryża, dokonali zabójstwa na osobie szofera Boucharda, który dopiero onegdaj opuścił szpital, po wyleczeniu się z ran, jakie przed niedawnym czasem odniósł w czasie wypadku samochodowego. Bouchard był wzorowym ojcem i mężem i w końcu bieżącego miesiąca zamierzał porzucić zawód szofera, gdyż od chwili wypadku samochodowego miał on przytępiony słuch i wskutek odniesionej rany ucha, groziła mu z czasem zupełna głuchota".

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



GRAF: — Znowu coś! Fotel skacze jak opętany! Co to wszystko znaczy? Chyba zawołam o pomoc...

WACEK: — Uaaa!... Wrrr!...
GRAF: — Tego jeszcze brakowało! Skóra tygrysa ożyła! Ratunku!

DOMOWNICY: — Uciekać!...
GRAF: — Wszyscy do schronu!... Zaraz telefonuję po czołgi!

WICEK: — Niech sobie szwaby trochę w schronie posiedzą...
WACEK: — A my pójdziemy dalej!

Zbliża się jesień...

Wczorajszy deszcz nasuwał wszystkim takie same refleksje — nadchodzi jesień, koniec lata...

Wprawdzie jeszcze daleko do początku „kalendarzowej" jesieni, która — jak wiadomo — zaczyna się w dniu 21 września, ale kapryśna aura bardzo rzadko stosuje się do kalendarza i płata ludziom często przykre figle.

Ot, choćby i teraz. Część pracowników — a takich jest wielu — chciała wykorzystać urlop właśnie na jesieni. Mówi się przecież „polska jesień" a to ma być synonimem pięknych pogód, słońca i lazuru nieba.

Nie chcemy przesądzać sprawy, ale — jesień nie zapowiada się ładna, świadczy o tym już choćby to, że tak wcześnie się zaczyna.

Poza tym mokrą jesień zapowiadają przysłowia ludowe, które często sprawdzają się — jak uczą nas przykłady.

Wczoraj było św. Bartłomieja. Oto co głosi o tym dniu przysłowie ludowe:

„Z jaką pogodą
Bartłomiej przybywa,
Taka i we wrześniu bywa".

Ponieważ padał wczoraj deszcz, było pochmurno i chłodno — należy oczekiwać chłodnego i deszczowego września.

Chyba, — że tym razem przepowiednia się nie sprawdzi. *(ad)*

Dzisiejsze imprezy sportowe

Boisko w parku Poniatowskiego godz. 9 rano: zakończenie spotkania tenisowego Krakus (Kraków) — pracownicy Banku Gospodarstwa Krajowego.

Boisko Zjednoczonych godz. 10 rano: zakończenie mistrzostw Oficerskiej Szkoły Intendentury w piłce ręcznej, pływaniu i lekkiej atletyce.

Boisko Podgórze godz. 10 rano: zawody o puchar ŁOZPN-u Ognisko — Jutrzenka.

Boisko WIMA godz. 17.30: zawody o puchar ŁOZPN-u WIMA—LOT.

Boisko Zjednoczonych godz. 17: zawody piłkarskie głuchoniemych reprezentacji Łodzi i Poznania.

Boisko ŁKS godz. 17.30: mecz piłkarski Legia (W-wa) — ŁKS.

Piotrków godz. 17: międzymiastowy mecz piłkarski reprezentacji robotniczych Warszawy i Łodzi.

Tomaszów godz. 17: zawody o wejście do klasy A, TUR (Tomaszów) — ZWM (Aleksandrów).

Żychlin godz. 17: o wejście do kl. A mistrz podokręgu kutnowskiego — Boruta (Zgierz).

Nie będzie „martwych dusz"

Wprowadzono nowe księgi meldunkowe, które umożliwią kontrolę mieszkań

Na terenie Łodzi odbywa się obecnie kontrola mieszkań. Ma ona na celu stwierdzenie, **kto nieprawnie zajmuje mieszkanie, kto zajmuje zbyt duże mieszkanie w stosunku do swoich potrzeb i liczby domowników, kogo należy wysiedlić, kogo przesiedlić i gdzie należy kogoś wsiedlić.**

Praca kontrolerów jest **ciężka**, gdyż właściciele mieszkań, pragnąc za wszelką cenę utrzymać swe luksusowe mieszkanie — podają często **fałszywe dane, wskazując na osoby, które są tylko zameldowane, lecz faktycznie nie mieszkają w tym mieszkaniu.**

Są to t.zw. **„martwe dusze"**—jedna z największych plag i bolączek, wpływająca na ciężką sytuację mieszkaniową w naszym mieście.

Bez przesady bowiem można powiedzieć, **że nie ma takiego domu w Łodzi, gdzieby nie było zameldowanych fikcyjnie po kilku sublokatorów, jak również wiele w Łodzi jest takich nieuczciwych obywateli, którzy zajmują po dwa, a często i więcej mieszkań, przebywając w każdym na zmianę po kilka dni w tygodniu.**

Gdyby więc zlikwidować te „martwe dusze" — **znaczna ilość potrzebujących znalazłaby od razu dach nad głową.**

Jak je zlikwidować?

Może nie odrazu, ale **dokona tego Wydział Ewidencji Ludności m. Łodzi, który wystąpił obecnie z ciekawą inowacją.**

Otóż — wzorem lat ubiegłych — Wydział Ewidencji Ludności **przystąpił do wprowadzenia na terenie naszego miasta ksiąg meldunkowych zamiast dotychczasowych, wysoce niepraktycznych, t.zw. arkuszów zbiorczych.**

Arkusze zbiorcze okazały się niepraktyczne **pod każdym względem.** Przede wszystkim szybko ulegały **zniszczeniu**, darły się i trzeba je było często podklejać, tak, że w końcu nic nie można było z nich wyczytać. Poza tym arkusze te były **chaotyczne** — zawierały nazwiska lokatorów bez podziału na mieszkania.

Inaczej przedstawia się sprawa z wprowadzanymi księgami meldunkowymi. Każda taka księga posiada na poszczególne mieszkania **oddzielne rubryki** — numery, pod którymi wpisywane są **wszystkie osoby, zajmujące dane mieszkanie.**

Ułatwi to znakomicie kontrolę mieszkań, tymbardziej, że każdy prowadzący meldunki **musi obowiązkowo podpisać odpowiednią deklarację i oświadczenie, że dana osoba rzeczywiście zamieszkuje w danym lokalu, za co prowadzący meldunki bierze na siebie odpowiedzialność sądową.**

W ten sposób osoby, prowadzące meldunki nie będą już przez palce patrzeć na nieporządki w tej dziedzinie — **będą donosić o każdym wypadku zameldowania „martwej duszy", co ułatwi pracę kontrolerom mieszkaniowym.**

Wydział Ewidencji Ludności m. Łodzi rozesłał już zawiadomienia i księgi meldunkowe **do wszystkich biur meldunkowych na terenie Wielkiej Łodzi w liczbie 15, zapowiadając, że w terminie do 30 września rb. w każdym domu musi być zaprowadzona taka księga meldunkowa.**

Za wprowadzenie tej inowacji odpowiedzialni są prowadzący meldunki, właściciele domów oraz Zarząd Nieruchomości m. Łodzi.

Odpowiednie czynniki przykładają **dużą** wagę do wprowadzenia ksiąg meldunkowych, sądząc, że doprowadzi to **do wyeliminowania „martwych dusz"**. Gdyby jednak i to nie odniosło skutku — wówczas zajdzie konieczność wprowadzenia **specjalnej kartoteki, gdzie obok nazwiska każdego mieszkańca Łodzi figurowałby także adres, gdzie on zamieszkuje, co absolutnie wykluczyłoby jakiekolwiek nadużycia.** (K)

Oszust i naiwny kmiotek

Nieudany terror przy pomocy... biletu tramwajowego na ul. Rzgowskiej

Naiwny kmiotek — to najlepszy klient dla wszelkiego rodzaju oszustów. Pamiętamy dobrze „nieśmiertelne" tranzakcje **sprzedaży wieśniakom tramwaju miejskiego, kolumny Zygmunta, szyn kolei objazdowej itp.**

Wczoraj o mało co nie nabrano w podobny sposób przybyłego do Łodzi wieśniaka Franciszka **Kępę**, mieszkańca Nowej Wsi, pow. częstochowskiego.

Gdy Kępa, uginając się pod ciężarem niesionej walizy, znalazł się przy domu nr. 94 na ul. Rzgowskiej, **podszedł doń** jakiś osobnik—jak się potem okazało—**Władysław Piotrowski** (Wysockiego 22) i w zapadającym już mroku **wydobył z kieszeni oprawiony w skórę bilet tramwajowy, podsunął go pod nos przerażonego kmiotka i ostrym tonem, nieznoszącym sprzeciwu, rzekł:**

— Jestem z Urzędu Śledczego. Obserwuję pana i wiem wszystko. Proszę w tej chwili oddać walizkę...

Kępa był tak przerażony, że **bez sprzeciwu wykonał to, co mu kazał ów jegomość.**

Niewątpliwie straciłby bezpowrotnie swą walizę, zawierającą szereg kosztownych rzeczy, gdyby nie traf, że akurat na miejscu znalazł się przechodzący tędy **milicjant 5 komisariatu M. O. Pisarek, który zainteresował się „panem z Urzędu Śledczego".**

Oczywista, oszustwo momentalnie wyszło na jaw, gdyż rzekomy urzędnik **poza biletem tramwajowym nie mógł wylegitymować się żadnym innym dokumentem.**

Pomysłowego oszusta osadzono za kratkami, uszczęśliwiony wieśniak odebrał swoją walizkę i **już bez przeszkód** doniósł ją do mieszkania swego kuzyna. (a)

Nowa kombinacja z papierosami

Znaczna ilość wycinków z kart jest fałszowana

W ostatnich dniach na terenie Łodzi zauważono, że wielu kupujących papierosy przydziałowe na kartki dla pracujących posługuje się nie całymi kartkami uprawniającymi do zakupu, a **jedynie wycinkami z tych kart.** Ponieważ właścicielom kiosków z papierosami i punktom sprzedaży w poszczególnych sklepach zależy na jak największym obrocie — zjawisko to było przyjmowane obojętnie.

Tymczasem — jak się dowiadujemy — sprzedawcy papierosów obowiązani są wydawać papierosy jedynie tym, którzy przedstawiają **całe karty tytoniowe, a luźnych wycinków przyjmować nie wolno.**

Nadużycia te polegają na tym, że wielu spekulantów wykupuje odcinki od posiadaczy kartek tytoniowych, aby za nagromadzone w ten sposób odcinki wykupywać **większe ilości papierosów dla celów paskarskich i wolnorynkowych.** Poza tym istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że **znaczna ilość wycinków** realizowanych w poszczególnych punktach sprzedaży papierosów w Łodzi **jest fałszywa.**

Obecnie przeprowadzane są szczegółowe badania przedstawianych wycinków, celem ujawnienia rozmiaru fałszerstwa. (b)

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

W sobotę i niedzielę ostatnie przedstawienia „Niebieskiego Lisa" z Marią Gorczyńską. W sobotę godz. 19.15, w niedzielę o godz. 16 i 19.15.

TEATR POWSZECHNY TUR
11-go Listopada 21

Nieczynny.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia 16.15 i 19.15 — „Roxy"

TEATR LETNI „BAGATELA"
Piotrkowska 94.

Dziś 2 przedstawienia „Bliźniak" A. Dymsza. — Dymsza w podwójnej roli malarza i hrabiego codziennie bawi, wzrusza, zadziwia publiczność w wesołej komedii muzycznej Z. Gozdawy i Wł Stępnia pt. „Bliźniak". — Początek przedst. o godz. 16.30 i 19.30. Kasa „Bagateli" czynna cały dzień, tel. 272-70.

KINA

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „Wielki walc"
„Tęcza" (Piotrkowska 108) — „Zwycięstwo pustyni".
„Wisła" (Przejazd 1) — **„Szczęśliwa 13".**
„Adria" (ul. Główna 2) — **„Szczęśliwa 13".**
„Gdynia" (Przejazd 2) — „Śluby kawalerskie"
„Hel" (Legionów 2/4) — „Śluby kawalerskie"
„Stylowy" (Kilińskiego 123) — „Czterech na posterunku".
„Robotnik" (Kilińskiego 178) — „Nieuchwytny Smith".
„Wolność" — (Napiórkowskiego Nr 16) „Uwodziciel"
„Roma" (Rzgowska 84) — „A. B. C. miłości"
„Zachęta" (ul. Rzgowska 26) — „Srebrna flota".
„Świt" (Bałucki Rynek 5) — Listy z pola bitwy.
„Muza" (Ruda Pabianicka) — „Kwiat miłości".
„Włókniarz" (Zawadzka 16) — „Konflikt".
„Przedwiośnie" (Żeromskiego 74-76) — „Jeden z naszych samolotów zaginął"
„Bałtyk" (Narutowicza 20) — **„Tatry"** (Sienkiewicza 40) — „Zygmunt Kłosowski"
„Rekord" (Rzgowska 2) — „Powrót"
„Bajka" (Franciszkańska 31) — „Powrót"
„Oświatowy" OM TUR (Kopernika 8) — „Człowiek i zwierzęta"

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godzinie 12, 14, 16, 18, 20.

—o—

OGRÓD ZOOLOGICZNY

Zdrowie (dojazd tramwajem Nr 9) otwarty codziennie od 9 rano do zmierzchu.

CYRK Nr 3, Al. Kościuszki 5—7

Ostatnie dni pobytu, doborowy program, 16 atrakcji światowych, początek przedstawienia o godz. 19.30. Wtorki — czwartki — soboty — niedziele po 2 przedstawienia o godz. 16.30 i 19.30. Ceny zniżone o 50% na przedstawienia popołudniowe, o godz. 16.30 w dni powszednie. 4822

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI. Starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła, Sienkiewicza 37, przyjmuje od 8—10 i od 3—7 pp. Tel. 269-01. 4296

Dr LENCZEWSKI — choroby kobiece i akuszeria, obecnie Łódź, ul. Sienkiewicza 51 godz. 3 — 7, tel. 181-47.

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6—8, tel. 179-56, SIENKIEWICZA 34. 4766

Dr KOWALCZYK JERZY. Choroby weneryczne, przyjmuje, Żeromskiego 41/1, 3—6. Tel. 150-53. 4770

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5 — 8 pp. Andrzeja Nr 28, tel. 179-10. 4133

Dr med. E. MIKULICZ. Lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka Nr 17, telefon 144-45. 4833

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił i przyjmuje 3—7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 4749

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa — specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy), specjaliści chorób skórno - wenerycznych i moczopłciowych, Piotrkowska 33, godz. 12—1 i 3—5½. 4739

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3—6, tel. 206-99. 4339

Dr med. LUTOWTIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3—6, tel. 156-10. 5023

Dr TADEUSZ CHĘCIŃSKI, asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4—6 z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 4633

Dr STANISŁAW BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska 134. 4—6, telefon 269-96. 4275

Dr MUSIAŁ specjalista chorób serca wznowił przyjęcia. Elektro-Kardiograf. Rentgen, Gdańska 43. 4793

Dr med. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 6—8, Nawrot 8. 4247

Dr Ł. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1—6. 4173

Dr med. JÓZEF WIERZBOWSKI, choroby wewnętrzne, wznowił przyjęcia, Sienkiewicza 51, m. 4, tel. 170-60. 4400

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA zdolna sklepowa do sklepu rzeźniczego zaraz, 11 Listopada 52. 5000

MŁODA pomocnica potrzebna do kuchni. Zgłoszenia: Południowa 44. Centrala Odpadków. 5031

KRAWACIARKA zdolna potrzebna, Piotrkowska 200, m. 9. 5032

PIKARKA do szlafroków potrzebna. Legionów 3—5-a. 5042

Nauka

KURSY KROJU, szycia, modelowania ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa, gorseciarstwa, Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy pod kierownictwem Eugeniusza Wiśniewskiego przyjmuje zapisy. Zawadzka Nr 25. Tel 172-25. 4899

ROCZNA Szkoła Kosmetyki, Masażu Leczniczego dr Ireny Rudowskiej, Piotrkowska Nr 175—5, zapisy godziny 10—19, telefon 109-01. 4998

Kupno — sprzedaż

TAPICERZY! Rymarze! Ramy do łóżek, kleszczyny poleca sklep, Południowa 6. 5036

SPRZEDAM tokarnię 3 metrową, Rundmaszynę, wentylator elektryczny 1 konny. Piotrkowska 83, m. 20. 5039

KUPUJE — sprzedaję — zamieniam znaczki pocztowe, Piotrkowska 158, Penkalski. 5040

SPRZEDAM motocykl 500 rejestrowany na własność. Stan bardzo dobry. Łódź, Piotrkowska 101, zakład radiowy. 5041

SPRZEDAM sklep, Konstantynów, Plac Tadeusza Kościuszki 8. 5037

KUPIĘ 2 piece koksowe stałopalne, amerykańskie lub Herzfeld, Legionów 3—5-a. 5043

Różne

DNIA 20 bm. wieczorem zaginął pies przy zbiegu ul. Wierzbowej i Południowej, czarny rasy szkockiej, krótko strzyżony. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem Magistracka 24-38. 4986

SERY holenderskie, tylżyckie, twaróg, śmietana, masło śmietankowe, gęsi bite skubane, jaja stemplowane, miód — sprzedaż hurtowa „Społem", Łódź, Gdańska 184, tel. 145-82. 5038

GABINET KOSMETYCZNY „Wenus", Piotrkowska 83. Wszelkie zabiegi nowoczesnej kosmetyki. Porady bezpłatne. 5046

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23. m. 2. 5045

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO leg. izby techniczno - dentystycznej, zaświadczenie komitetu żydowskiego wraz z portfelem na nazw. Edelsztajn Szmul, Narutowicza 36, m. 3. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 5033

Program radiowy na dziś

14.00 aud. dla świetlic wiejskich. 14.35 chwilka biura studiów. 14.40 słuchowisko „Więzień Bastylii". 15.20 recenzje. 15.30 koncert Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego. 16.00 słuchowisko dla dzieci. 16.20 aud. dla młodzieży. Łódź w programie ogólnopolskim: 16.35 kwadrans Kuźnicy w opr. M. Buczkówny. W-wa: 16.50 kronika kultury. Poznań: 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie". Warszawa: 18.15 „5 minut poezji". 18.20 przegląd tygodniowy. 18.30 tygodnik dźwiękowy. Łódź w programie ogólnopolskim: 18.45 w ramach aud. „Uśmiech i piosenka" „Łódzkie Zuchy" pióra Z. Ościenia, w reż. T. Markowskiego. W-wa: 19.10 mozaika muzycz. 19.30 dziennik 20.00 podróż po świecie. „10 minut poezji". Łódź, 21.00 fel. Wł. Baranowskiej pt. „Humor warszawski w czasie okupacji". 21.10 koncert życzeń (część I-sza). Poznań: 22.00 aud. rozrywkowa. W-wa: 22.15 muzyka taneczna. 23.00 ostatnie wiad. dziennika. 23.20 program na jutro. Łódź: 23.30 koncert życzeń (część II-ga). 23.55 program na jutro, zakończenie audycji i hymn do 24.00.

ZARZĄDZENIE
Prezydenta miasta Łodzi z dnia 24 sierpnia 1946 roku

W porozumieniu z Nadzwyczajną Komisją Mieszkaniową m. Łodzi i na zasadzie art. 24 i 25 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 roku o publicznej gospodarce lokalami (Dz. U. R. P. Nr 4/46, poz. 27) zarządzam co następuje:

1. Oddziały kwaterunkowe miejskie od dnia 26 sierpnia r. b. przyjmować będą do załatwienia tylko wnioski o przydział samodzielnych mieszkań jednoizbowych i dwuizbowych (to znaczy jednopokojowych z kuchnią); wnioski o przydział większych lokali i o dokwaterowanie do lokali niedostatecznie zaludnionych należy składać do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej m. Łodzi (ul. Piotrkowska Nr 113, III piętro).

2. Wszelkie dotąd orzeczone eksmisje nie będą wykonywane dopóty, dopóki nie będą zatwierdzone przez Nadzwyczajną Komisję Mieszkaniową m. Łodzi.

Jednocześnie przypominam, że zgodnie z art. 5 ust. 1 cyt. dekretu niedopuszczalne jest zajmowanie mieszkań bez uprzedniego uzyskania przydziału właściwej władzy, a przeto osoby, które zajmują mieszkania samowolnie, nie posiadając przydziału, będą bezwzględnie z takowych usunięte, choćby nawet wykazały swe prawo do uzyskania przydziału.

Za Prezydenta Miasta Łodzi
Gallas Kazimierz
5056 Wiceprezydent Miasta Łodzi

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska Nr 91), Sinieckiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

217



Powieść o życiu Łodzi—przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Jutro, pojutrze zobaczę Zbigniewa — przechadza się potem po sypialni, chociaż jest już późna godzina i właściwie dawno już powinna spać.

W dziecinnym wózeczku obok łóżka leży jej mały synek.

Mały nie ma jeszcze imienia. Zbigniew marzył, żeby nazywał się Cesiek, ale dziadek uparł się, żeby dać mu bardziej niemieckie imię: Helmut-Oskar.

Na tym tle przyszło już między córką a ojcem do małej scysji.

— Raz na zawsze musisz sobie wybić z głowy swoje polonofilskie fantazje i prędzej czy później przyjąć volkslistę. Co się zaś tyczy małego, musimy wychować go na dobrego Niemca.

— Ani mi się śni!... mój syn stanie się dobrym Polakiem... i jak prawdziwy Polak nazywać się będzie Cesiek — zdenerwowała się Orszewska.

Małego nie obchodzi w tej chwili, czy nazywać się będzie Czesław, czy Helmut-Oskar. Otworzył swoje ciemne oczy i zaskrzeczał.

— Ach, chce ci się pewnie jeść, mój malutki — zaczęła go karmić i patrząc na jego małą buzię uśmiechnęła się miłośnie.

— Jedz, jedz mój malutki! Musisz wyglądać dobrze i ładnie... bo przecież jutro, pojutrze zobaczy cię twój tatuś.

— Jutro, pojutrze zobaczysz tatusia — srebrnieją jej oczy.

— Jutro, pojutrze zobaczę Urszulę... i mojego synka — leżąc na podłodze izby więziennej numer 32 inżynier Zbigniew Orszewski przewracał się z boku na bok nie mogąc zasnąć.

Obok niego pokotem leżeli towarzysze. Na dwóch pryczach spoczywali chorzy i pobici podczas śledztwa: reszta spała na podłodze.

Ile już nocy spędził w ten sposób Orszewski wsłuchując się w nieregularne oddechy swoich towarzyszy. Tylko, że wtedy żarła go tęsknota a dzisiaj nie może spać ze szczęścia.

Jeszcze parę godzin temu nie wiedział o niczym.

Półgłosem gwarzył coś z nowymi towarzyszami, którzy dopiero przed dwoma dniami wpadli w potrzask i wypytywał ich o wiadomości z dalekiego świata, kiedy niespodziewanie zazgrzytał klucz w drzwiach.

— Achtung! — krzyknął komendant sali.

Więźniowie zerwali się na równe nogi, stając na baczność. Do celi wszedł Schutzmann przezwany „Śliwa" i bystro rozglądnął się dokoła.

— Brudno jest u was, jak w chlewie! — wrzasnął, choć podłoga lśniła się od czystości — Wieczorem będzie może dodatkowa inspekcja i zobaczycie jak skacząc „żabkę" zabawicie się na podwórzu...

Więźniowie milczeli a „Śliwa" krzyknął znowu.

— Macie mi raz jeszcze przemyć podłogę?... Orszewski, zabrać wiadro i marsz za mną.

Kiedy znalazł się z inżynierem w ubikacji, podczas gdy tamtem podstawił wiadro pod kran, „Śliwa" zaczął zupełnie niespodziewanie.

— Znasz Oberscharführera Bruna Szulca?

— Znam go — odparł zaskoczony więzień.

Policjant — choć nie było słychać żadnych kroków na korytarzu — wychylił się przez drzwi a potem powiedział szybko.

— Twoja sprawa wygląda bardzo dobrze... może już jutro będziesz wolny... a to mały gryps — wręczył mu zwitek papieru.

Orszewski poznał natychmiast pismo Urszuli.

Szaleję ze szczęścia... jutro, pojutrze będziesz już wolny... całuję Cię tysiąckrotnie Twoja Urszula".

Zakręciło mu się w głowie.

— Będę wolny — westchnął.

„Śliwa" wyrwał mu brutalnie karteczkę z ręki, podarł na mikroskopijne cząsteczki i wrzucił do zlewu.

— Gratuluję ci — mruknął — nie każdy ma tak możnych przyjaciół jak ty! A teraz wracaj, tylko, żebyś nie pisnął nikomu słówka o tym o czym się dowiedziałeś.

Podniósł znowu głos tak, ażeby słyszeli inni.

— Jak długo, ty przeklęta świnio, guzdrać się będziesz koło kranu, — marsz do celi!

A kiedy Orszewski, dźwigając wiadro z wodą, przeszedł próg, tamten uderzył go w kark.

— Ach ty przeklęty niedorajdo!

I szybko zamknął drzwi.

— Bydlę — rzucił ktoś pod adresem „Śliwy". Ale inżynier uśmiechnął się w duchu: on jeden wiedział najlepiej, co myśleć w tym wypadku.

Teraz, przewracając się z boku na bok, powtarza sobie w duchu:

— Nie długo będą już wolny... i zobaczę Urszulę.

Rzecz zadziwiająca, że nie myśli prawie o dziecku.

Może, gdyby poczuł na swoich rękach lekki ciężar tego małego, miękkiego kłębka tęskniłby za nim więcej. On jednak nie zna go jeszcze, więc też myśli wyłącznie o Urszuli. A kiedy zasypia, śni mu się złota sypkość jej jasnych włosów. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D—012056

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 102a, Telefony: 129-13, 137-47.
Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18, tel. 112-60.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „EXPRESS ILUSTROWANY"

DZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr - szpaltę, poza tekstem, zł. 20.—
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr. 4 — Łódź, Żwirki 2.